

ZIELONOGÓRSKI ZESPÓŁ W AULI LEOPOLDINA

_Elżbieta Kusz

Lato można spędzać w różnych miejscach i różne stamtąd przywozić wspomnienia. Z miasta do jeszcze większego miasta podróżujemy może nieco rzadziej, choć - jak się okazuje - czasami warto...

Gwarancją artystycznego poziomu są natomiast nazwiska: dyrektora generalnego, Andrzeja Kosendiaka (dyrektora Filharmonii Wrocławskiej i Międzynarodowego Festiwalu *Wratislavia Cantans*) i artystycznego - Tomasza Dobrzańskiego oraz fakt, że *Forum Musicum* stanowi swego rodzaju preludium do słynnego na cały świat festiwalu *Wratislavia Cantans*.



W czasie minionych wakacji postanowiłam spędzić kilka dni we Wrocławiu. Pięknieje on z roku na rok, oferując coraz to nowe atrakcje. Pewnego sierpniowego popołudnia, spiesząc na Stare Miasto, stanęłam przed olbrzymim plakatem. Moją uwagę przykuła wydrukowana wielkimi literami nazwa doskonale mi znanego zielonogórskiego zespołu: *Capella Viridimontana*. Od razu obudziło się we mnie zainteresowanie: zielonogórzanie we Wrocławiu? I to w miejscu tak pożądanym jak piękna Aula Leopoldyńska?

W ten sposób w moim wakacyjnym kalendarzu znalazły się imprezy festiwalu *Forum Musicum*. Został on powołany do życia w roku 2003 (odbywa się zawsze w sierpniu), a poświęcony jest muzyce dawnej wykonywanej na historycznych instrumentach i z zastosowaniem historycznych praktyk wykonawczych. W zamierzeniach organizatorów (Filharmonia Wrocławska) ma on *stwarzać zarówno uroczystą atmosferę święta muzyki, jak i stan wysokiej jakości codziennej*, co oznacza, że w jego trakcie odbywają się najróżniejsze koncerty, poświęcone nie tylko sztuce „wysokiej”, ale i muzyce o nieco lżejszym charakterze. Wyznacznikiem jest czas, w którym powstawały prezentowane dzieła (a więc przede wszystkim lata 1600-1800), czyli - jak tłumaczą organizatorzy - *czas narodzin współczesności*.

Zasiadłam w gronie słuchaczy dwóch koncertów. W piątek, 23 sierpnia, w Sali Wielkiej wrocławskiego Ratusza, odbył się koncert laureatów Konkursu *Schola Cantorum* w Kaliszu pt. *Muzyka rozkwitu baroku i barwy średniowiecza* w wykonaniu zespołów złożonych z bardzo młodych ludzi: *Capelli all'Antico* z Zamościa oraz zespołu instrumentalnego *All'Antico* z Chojnowa. *Stan wysokiej jakości codziennej* udało się organizatorom stworzyć w stopniu całkowicie spełniającym moje oczekiwania - młodość, świeżość, autentyczna radość z muzykowania, kopie dawnych instrumentów, a nawet dawnych strojów. Jednym słowem wspaniały relaks z muzyką dawną. Teraz czekałam na *uroczystą atmosferę święta muzyki*...

W sobotni wieczór, 24 sierpnia, udałam się do zabytkowej, przepięknej *Auli Leopoldina* - największej i najbardziej reprezentacyjnej części głównego gmachu Uniwersytetu Wrocławskiego. Spodziewałam się, że w tym barokowym wnętrzu muzyka barokowa zabrzmie najlepiej. I nie rozczarowałam się. Wielka sala wypełniła się po brzeży słuchaczami. Wśród melomanów znalazło się także duże grono młodzieży (byli to m.in. wokaliści Polskiego Narodowego Chóru Młodzieżowego, dla których koncert ten miał być nie tylko „rozrywką”, ale i „lekcją pokazową” w ramach letnich warsztatów). W powietrzu czuło się napięcie,

oczekiwanie na coś niezwykłego. Wtedy pojawił się Jerzy Markiewicz, dyrygent i kierownik artystyczny zielonogórskiego zespołu. W przeciwieństwie do koncertu piątkowego postanowiono tym razem poprzedzić muzykę szerszą zapowiedzią. Był to pomysł znakomity, bo waga dzieł, które miały być za chwilę prezentowane, była zbyt duża, aby pozostawić melomanów „niedoinformowanymi”. A jak nam (zielonogórczankom) wiadomo, Jerzy Markiewicz jest i muzykiem, i prelegentem. Stąd też jego „słowo o muzyce” spełniło podwójną rolę - nie tylko przypomniał sylwetki wielkich mistrzów baroku, ale i przybliżył idee, które w swoich dziełach pragnęły zrealizować. A to z pewnością pozwoliło słuchaczom „wejść w muzykę” o wiele głębiej...

Capella Viridimontana (wcześniej *Cantores Viridimontani*) - to kameralny zespół wokalny specjalizujący się w wykonawstwie muzyki renesansu i baroku, stworzony

wicz (sopran), Katarzyna Pietsch (sopran), Sławomir Bronk (kontratenor), Marcin Liweń (kontratenor), Maciej Gocman (tenor), Krzysztof Mroziński (tenor), Jerzy Butryn (bas) i Rafał Chalabala (bas) oraz Tomasz Lisiecki (wiolonczela), Henryk Kasperczak (teorba) i Halina Markiewicz (pozytyw).

W programie znalazły się ogromnie wymagające dzieła. Pierwszą część wieczoru wypełniły trzy utwory Claudia Monteverdiego z późnego okresu jego twórczości: *Magnificat secundo*, *Selva morale et spirituale* i *Litaniae della Beata Vergine*. Po przerwie zaprezentowano *Stabat Mater* Domenica Scarlattiego - mniej znane (a szkoda!) wieloczęściowe dzieło mistrza klawesynowej sonaty, o wielkim ładunku emocji i bardzo skomplikowanej fakturze.

Nieduży zespół wokalny wspiął się na szczyty mistrzostwa, podobnie jak malutka, 3-osobowa grupa realizująca na historycznych instrumentach basso continuo. Nie byłoby



FOT. SŁAWOMIR PRZERWA, FESTIWAL FORUM MUSICUM | WRATISLAVIA CANTANS

przez Jerzego Markiewicza w 1993 roku, do którego dołączyli następnie renomowani instrumentalisci uprawiający, podobnie jak wokaliści, muzykę dawną (z wykorzystaniem dawnych instrumentów). W swoim dorobku *Capella* ma wiele koncertów, m.in. na kilku festiwalach w Polsce i za granicą (Francja, Belgia, Niemcy, Słowacja), a także liczne nagrania radiowe. Pochwalić się może współpracą z tak uznanymi śpiewakami i zespołami, jak np. Olga Pasiecznik, Marek Toporowski, *Concerto Polacco*, *Arte dei Suonatori*, *Concerto Grosso* (Berlin) czy *Ensemble Aulis* (Aachen). Jerzy Markiewicz - profesor Uniwersytetu Zielonogórskiego na Wydziale Artystycznym (Zakład Dyrygowania), kawaler medalu *Gloria Artis*, odnosił przed laty sukcesy jako dyrygent i kierownik artystyczny cenionego w Polsce Chóru Akademickiego *Cantores*, waz z którym został laureatem wielu międzynarodowych konkursów (m. in. w Middlesborough, Arezzo, Tours). Obecnie z powodzeniem realizuje swoje marzenia o profesjonalnych projektach, w których uczestniczą najlepsi wokaliści i instrumentalisci, artyści, którzy na co dzień prowadzą bardzo bogatą działalność koncertową i pedagogiczną.

We wrocławskim koncercie wzięli udział: Marzena Michałowska (sopran), Marta Boberska (sopran), Iwona Lubo-

to możliwe, gdyby nie sztuka kierowania takim zespołem. Stworzenie spójnej całości z kilku równoległych przebiegów (styszeliliśmy polifoniczne sploty od 4 do 10 głosów) w dopiero co poznanej sali, po jednej akustycznej próbie, zasługuje na podziw i uznanie. Jerzy Markiewicz okazał się artystą dojrzałym, świadomym celu, który pragnie osiągnąć. Chodziło przecież nie tylko o jak najdoskonalszą interpretację dzieła, ale również przekonanie do tej interpretacji słuchaczy i utrzymanie ich uwagi. Nie było to łatwe, zwłaszcza w kontekście wakacyjnych nastrojów, upału za oknami, czy dochodzących zza nich w czasie przerwy odgłosów wesolej zabawy.

Można by przypuszczać, że tak potężna dawka poważnej i (co tu dużo mówić) tak trudnej muzyki w zupełności zaspokoi oczekiwania słuchaczy. I zapewne ogromnie zmęczeni artyści nie spodziewali się, że ostatnie dźwięki *Stabat Mater* nie będą wcale ostatnimi dźwiękami tego wieczoru. Entuzjazm melomanów był tak duży, a oklaski tak gorące, że *Capella Viridimontana* została zmuszona do bisu. Usłyszeliśmy więc jeszcze na koniec - równie pięknie wykonany - motet Monteverdiego *Cantate Domino* do tekstu 98. Psalmu Dawidowego. Z przyjemnością udałam się do muzyków, aby pogratulować im takiego przyjęcia...